

Andrzej Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2005, ss. 180

Nakładem Wydawnictwa DiG ukazała się praca Andrzeja Jaszczuka *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*. Wydaje się, że zarówno postać Bolesława Piaseckiego, jak i kontrowersje wokół jego programów i wyborów politycznych są dziś tematem wyjątkowo aktualnym ze względu na polityczną ofensywę ugrupowań o nacjonalistycznym obliczu ideowym, które często nie wypierają się światopoglądowych związków ze skrajnie prawicowymi politykami II RP, jak Jędrzej Giertych czy właśnie Bolesław Piasecki. Książka Andrzeja Jaszczuka jest analizą programów Piaseckiego pochodzących z lat 1932–1956, nie roszczącą sobie pretensji do podejmowania zagadnień biograficznych dotyczących twórcy Falangi i PAX-u.

Sam autor jest znanym już badaczem dziejów polskiej myśli politycznej XIX i XX w., a obecnie pracownikiem Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Efektem jego zainteresowań naukowych była już poprzednia praca będąca, pod względem gatunkowym analogiczną do omawianej tutaj, analizą poglądów Włodzimierza Spasowicza *Liberalizm kontra nacjonalizm. Problem europejski przełomu wieków*. Książka poruszająca zagadnienie ewolucji w programach i poglądach Bolesława Piaseckiego jest najnowszą publikacją tego autora.

Wybór ram czasowych dla analizowanych materiałów autor motywuje uwzględnieniem najważniejszych dla Polski wydarzeń politycznych, które z kolei determinowały ewolucję w programie formułowanym przez Piaseckiego. Zdaniem autora po roku 1956 w analizowanej publicystyce nie doszło (bo i w warunkach PRL dojść nie mogło) do znaczących zmian czy też istotnych nowości w lansowanych hasłach czy propagowanych ideach. Wydaje się jednak, że wybór roku 1956 jako końcowej granicy prezentowanego tematu pozostawić może u czytelnika pewien niedosyt, chociażby w pominiętej w tym układzie kwestii relacji między katolickim nacjonalizmem, tak silnie ornamentowanym wątkami nacjonalistycznymi, a programem Władysława Gomułki, w niepozabawiony analogii sposób reklamowanym w społeczeństwie. Ponieważ we wstępie do pracy autor stawia także pytanie o realizm polityczny Piaseckiego, tudzież utopijność jego prognoz politycznych, ciekawych obserwacji i odpowiedzi na postawione pytania dostarczyć mogłaby analiza poglądów Piaseckiego i jego wyborów w momentach największych kryzysów PRL czy też najważniejszych wydarzeń z punktu widzenia

Kościoła katolickiego, jak choćby wybór Karola Wojtyły na papieża, co zachwiać musiało samą podstawą myślenia Piaseckiego i baza założeń dla katolickiego socjalizmu. Szanując koncepcję autora, zasygnalizować jednak trzeba wywołany takim wyborem niedosyt.

Autor zdecydował także o skupieniu się jedynie na wkładzie Piaseckiego w dzieje polskich idei politycznych i społecznych, pomijając jego prace o charakterze uniwersalnym (w tym teksty prezentujące jego poglądy teologiczne) czy też nietraktujące o sprawach związanych bezpośrednio z zagadnieniami polskimi. Dla toku i zwarłości wykładu wydaje się to wyborem bardzo słusznym.

W prezentowaniu poszczególnych etapów kształtowania się programów polityczno-społecznych Piaseckiego autor przyjmuje podział bardzo klarowny i logiczny, w tytułach rozdziałów dokonując każdorazowo hasłowej definicji danego etapu. I tak w rozdziale pierwszym (*Narodowy radykalizm 1932–1939*) zaprezentowano program młodego nacjonalisty z okresu II RP. Autor stara się podkreślić te wątki, stanowiące jego zdaniem element stały ideologii, której zmodyfikowana, ale jednak kontynuacja, są programy z okresu PRL – antykapitalizm, koncepcja monopartii, rewolucjonizm (w programach Piaseckiego wyrażony w idei „Przełomu”). Rozdział drugi (*Uniwersalizm 1940–1944*) omawia wnioski, które wyciągnął z wydarzeń II wojny światowej dawny entuzjasta ruchów faszystowskich, jakim bez wątpienia pozostawał Piasecki w przedwojennym okresie swojej działalności, i ich konsekwencje dla prezentowanej przez niego ideologii. Rozdział trzeci (*Ruch nienazwany 1945–1948*) uzasadnia, zdaniem autora pozornie tylko szokująca, wolę skrajnego nacjonalisty w kierunku stalinowskiego socjalizmu. Rozdział ten w pewnym stopniu wykazuje, że zajęcie przez Piaseckiego aktywnej postawy na powojennej scenie politycznej było z jednej strony logiczną konsekwencją jego dawnego programu – nastawionego na działanie, ruch, aktywność, zwalczającego pasywność, bierność wobec rzeczywistości, z drugiej – poparcie dla budowy socjalistycznego państwa nie kłóciło się z zasadniczymi elementami jego własnego programu politycznego. Rozdział czwarty (*Katolicyzm a stalinizm 1948–1955*) próbuje zdefiniować pojęcie katolickiego socjalizmu, jakie budował w programach z tego okresu Piasecki – wskazuje, że ta część jego ideologii, chociaż w oficjalnych tekstach mocno podparta partyjną nowomową, stanowiła najściślejszy łącznik między poglądami autora sprzed wojny a jego sytuacją w PRL. Wreszcie ostatni rozdział (*Nowy etap 1956 r.*) wyznacza okres, w którym ostatecznie uformowała się koncepcja programowa Piaseckiego, a jednocześnie rok, w którym musiała ona poddać się konfrontacji tak trudnych sytuacji, jak wydarzenia czerwcowe czy konflikt z Watykanem.

Z całego wykładu autora (który zakłóca może nieco przeniesienie do przypisów zbyt dużej ilości tekstu, zawierającej często informacje istotne dla toku głównej wypowiedzi, co utrudnia recepcję wyводу, spływając bardzo i upraszczając zawartość tekstu głównego), nie zgodzić się należy przynajmniej z jednym twierdzeniem.

Począwszy od wstępu autor stara się udowodnić tezę, że Piasecki nigdy nie był totalistą, a nawet jego skrajnie prawicowy program z okresu Falangi uznać można jedynie za formę daleko posuniętego autorytaryzmu. O ile odrzucenie totalizmu jest założeniem słusznym w odniesieniu do jego poglądów powojennych, teza taka w odniesieniu do programu Falangi budzić musi wątpliwości. Zdaniem Andrzeja Jaszczuka jego wniosek potwierdza pozostawienie obywatelom pewnej swobody w dziedzinie kultury i ekonomii. Klóci się to jednak z przedstawionymi wcześniej założeniami programu Falangi, która w dziedzinie światopoglądu postuluje chociażby konieczność usunięcia wad narodowych Polaków, nie licząc się z żadnymi trudnościami, zgodnie z zasadą, że to życie powinno nagiąć się do ideologii, nie na odwrót. Moim zdaniem naginanie czyjegoes światopoglądu do jakichkolwiek założeń odgórnych wyklucza wolność jednostki w dziedzinach, w których wolność ta realizuje się w sposób nieskrępowany, jak np. sztuka, religia, obyczaj. Z kolei poglądy gospodarcze, przede wszystkim stosunek do własności, zakładający użytkowanie rzeczy z ramienia narodu, kontrolowane przy tym przez Organizację Polityczną Narodu, z definicji wyklucza pozostawienie obywatelowi wolności gospodarczej, gdyż ogranicza możliwość swobodnego dysponowania własnym majątkiem.

Czy w ogóle można używać pojęcia wolności jako zjawiska relatywnego? Wolność jest albo jej nie ma. Granicą wolności człowieka jest tylko i wyłącznie wolność innego człowieka, w przeciwnym razie pojęcie to traci swój sens. Nie chcę przez to powiedzieć, że każde rządy narzucające obywatelowi ograniczenia światopoglądowe uznać należy za totalitarne, szczególnie w obecnej sytuacji politycznej w Polsce byłoby to twierdzenie karkołomne. Ale nie waham się określić w ten sposób programu Falangi, zakładającego nagięcie każdej sfery życia człowieka do określonej przez OPN ideologii, o czym wyraźnie w swoim wywodzie pisze Andrzej Jaszczuk. O totalitarnym charakterze tego programu świadczy także wykluczenie z życia politycznego, społecznego lub gospodarczego szerokich mas obywateli właśnie ze względu na ich narodowość, religię czy poglądy polityczne. (Uderza szczególnie lista wrogów państwa, w programie Piaseckiego z góry skazanych na polityczną, choć trudno stwierdzić czy tylko taką, eliminację: sanacja, opozycja, demoliberałowie, tajne

związki, kliki, obce agentury). Potwierdza to analiza większości poglądów społecznych Piaseckiego, jak choćby lansowany przez niego nietzscheański elitaryzm, negowanie równości obywateli państwa w sferze politycznej, co w warunkach hegemonii monopartii, w tym przypadku OPN i jej decydującego wpływu na wszystkie dziedziny życia, musiało upośledzać duże grupy obywateli we wszystkich innych sferach ich działalności. Warto zauważyć, że nawet skrajnie prawicowy program Obozu Zjednoczenia Narodowego, zawierający pewne elementy wspólne z koncepcjami Piaseckiego, odrzucając demokrację polityczną, nie formułował postulatów uderzających w wolność kulturalną i światopogląd obywateli, o ile przejawy jego działalności na tych polach nie będą kolidowały z interesem państwa. Tolerancji tej nie można natomiast dostrzec w programach Piaseckiego, dążącego do dostosowania wszelkich przejawów życia społecznego do wymogów odgórznej filozofii monopartii. Wydaje się też oczywiste, czego nie neguje zresztą sam Jaszczuk, że to właśnie totalitarne akcenty w programie komunistów w Polsce po II wojnie światowej leżały u podstaw porozumienia z pozoru skrajnie różnych ideologii – demokracji ludowej w wydaniu PRL i nacjonalizmu Piaseckiego.

Wyrażona przeze mnie opinia nie może w żaden sposób zamknąć problemu, udowadnia jedynie, że poruszona przez autora tematyka pozostaje zagadnieniem otwartym, wartym dyskusji, szczególnie w czasach tak potężnej ofensywy ideologii prawicowych, którą obserwujemy w wielu krajach Unii Europejskiej. Chociażby jako przyczynek do zainicjowania takiej dyskusji, książka Andrzeja Jaszczuka warta jest uwagi.

KATARZYNA CZEKAJ
Uniwersytet Łódzki

„Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1; 2005, nr 2; Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego

Rzeszowski ośrodek politologiczny rozpoczął w 2004 r. wydawanie rocznika naukowego „Polityka i Społeczeństwo”. Redaktorem pisma jest kierownik Katedry Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Henryk Cimek. W dwóch pierwszych tomach pisma, które dotychczas się ukazały, publikacje zamieścili naukowcy z wielu